

Marcin Grodzki

Chrześcijanie w Katarze

W marcu 2008 r. Katar dołączył do grona tych państw regionu Zatoki Persejskiej, w których mogą oficjalnie działać instytucjonalne struktury Kościoła rzymskokatolickiego. Na mocy dekretu głowy państwa, emira szajcha Hamada Ibn Chalify Al Saniego, prowadzącego konsekwentnie od połowy lat 90. politykę demokratyzacji wewnętrznej kraju, zezwolono na budowę sześciu kościołów chrześcijańskich różnych wyznań (m.in. anglikańskiego, greko-prawosławnego, koptyjskiego)¹. Fakt wyświęcenia kościoła Matki Bożej Różańcowej w pobliżu stolicy kraju, Doha, wywołał na łamach katarskiej prasy mieszane odczucia społeczności muzułmańskiej, od fali ostrego krytycyzmu środowisk konserwatywnych, po apele o „życzliwy gest wzajemności wobec braci chrześcijan zezwalających na budowę tysięcy meczetów na Zachodzie”.

Pierwsza od kilkunastu wieków legalna świątynia chrześcijańska na Półwyspie Katarskim nie ma na zewnątrz krzyża, dzwonów, wieży kościelnej ani nawet tablicy informacyjnej o budynku. Wszystko po to, by nie podsuwać przeciwnikom jej istnienia argumentów do kolejnych protestów. Budynek w kształcie spodka mieści się około 15 km na południe od Dohy, na pustkowiu. Powstał na działce ziemi подарowanej przez emira, kosztem kilkunastu milionów dolarów, częściowo zebranych również wśród katarskiej napływowej diaspory chrześcijańskiej. W dniu 15 marca 2008 r. w uroczystej konsekracji świątyni, podlegającej formalnie Apostolskiemu Wikariatowi Arabii w Abu Zabi, uczestniczyło kilkudziesięciu kapłanów, na czele z wysłannikiem papieskim, kardynałem Ivanem Diasem, prefektem Kongregacji Ewangelizowania Narodów w Kurii Rzymskiej, który przywiózł z Watykanu relikwie św. Ojca Pio. W pięciogodzinnej mszy konsekracyjnej w różnych językach, w tym angielskim, filipińskim, tagalog, hindi i arabskim, wzięło udział około 10 tys. wiernych, z których 3 tys. mogło pomieścić obszerne wnętrza kościoła².

¹ *Qatar Getting First Christian Church*, <http://www.beliefnet.com>, za Associated Press.

² *First Christian Church Opens in Qatar*, 16.03.2008, <http://www.jpost.com>, za Associated Press oraz *Ifitah awwal kanisa katulikijja fi-Katar*, „Ar-Raja”, 15.03.2008, <http://www.raya.com>, za Qatar News Agency.

Wkopanie kamienia węgielnego pod świątynię chrześcijańską w Doha wywołało gorącą debatę w katarskich mediach. Krytyczni wobec tego pomysłu, zbliżeni do wahhabickiej Arabii Saudyjskiej muzułmańscy uczeni Kataru odebrali to jako gest nieprzyjazny wobec ich kraju. Na łamach katarskiej gazety „Al-Arab” jeden ze znanych publicystów, kojarzony ze środowiskami konserwatywnymi, apelował o rozpisanie narodowego referendum, by oddać ostateczną decyzję w tej sprawie wyłącznie rdzennym obywatelom Kataru – praktycznie w 100% muzułmanom³. Zwolennicy takiego rozwiązania argumentowali, że obcokrajowcy mieszkają i pracują w Katarze jedynie tymczasowo, więc ich potrzeby nie mogą przeobrażać kraju w sposób, którego nie zyczyliby sobie jego obywatele (czytaj: dopóki nie ma katarskich chrześcijan, nie powinno się stawiać kościołów; świeckie rządy Zachodu zezwalają na budowę meczetów swoim własnym obywatelom, ale nie posiadaczom kart tymczasowego pobytu)⁴.

„Krzyż nie powinien wznosić się pod niebem Kataru”, „Dzwonny kościelne nie mogą bić w Doha”, „Nie kalajmy ziemi Kataru kościołem” – tego typu hasła można było znaleźć w lokalnych dziennikach⁵. Krytykowana była nie sama decyzja o zezwoleniu na budowę, lecz perspektywa wykorzystania dobroduszości emira do tworzenia załączków chrześcijańskich placówek misyjnych. Niektórzy doszukiwali się w niej analogii do przedłużającej się obecności sił koalicyjnych w Iraku i Afganistanie (z odniesieniem do faktu, że w bazie al-Udajd w Katarze mieści się centrum dowodzenia armii amerykańskiej, skąd prowadzono wojnę w Iraku). Konserwatywna prasa katarska dawała do zrozumienia, że kwestie tej rangi społecznej powinny wymagać aprobaty katarskiego społeczeństwa, które tworzy muzułmańskie państwo, z założenia oparte na prawdach koranicznych. Wykazywano, że decyzja emira ma charakter czysto polityczny i nie jest poparta dążeniami obywateli. Jeden z sondaży opinii publicznej wydrukowany w lokalnej prasie wykazał sprzeciw 80% ankietowanych obywateli Kataru wobec udostępniania miejsc kultu religijnego niemuzułmanom⁶ (jednocześnie 54% wyraziło w związku z tym obawę przed pojawieniem się misjonarzy chrześcijańskich). Sugerowano również, że tego typu działania mogą być sprzeczne z konstytucją. Przy tej okazji wśród Katarczyków mieszkających za granicą podniosły się głosy krytyczne wobec prozachodniego kursu polityki emira Hamada, w tym podarowania katarskiej ziemi lokalnej mniejszości katolickiej⁷. Przypominano jeden z *hadisów*, w którym prorok Mahomet stwierdza, że „nie ma miejsca dla dwóch wyznań na Półwyspie Arabskim”.

³ Lahdan bin Isa Al-Muhannadi, *Adżż an-al-fahm aw-mafhum li-al-adżż*, „Al-Arab”, 20.02.2008.

⁴ *Church in Qatar may irk Muslims*, 22.10.2005, <http://www.jihadwatch.com>, za Associated Press

⁵ Abd al-Hamid Al-Ansari, *Nam li-al-kana'is fi-Katar ila-an lial-tasamuh al-islami*, „Al-Waṭan”, 24.06.2008.

⁶ Muhammad Şalih, *Fi istitla li-al-Arab: 80% min al-muwatinin ju'aridun bina kanisa*, „Al-'Arab”, 24.02.2008.

⁷ *Dżadal hawl iftitah awal kanisa fi Katar*, 6.02.2008, <http://www.alarabiya.net>, za Associated Press.

W odpowiedzi podniosły się głosy broniące idei swobody wyznaniowej na terenach zdominowanych przez wyznawców religii muzułmańskiej. Były dziekan Wydziału Szariatu Uniwersytetu Katarskiego, prof. Abd al-Hamid al-Ansari przekonywał, że „jednym z podstawowych praw człowieka gwarantowanych przez islam jest wolność miejsc kultu różnych religii”⁸. Argumentował, że cytat z *hadisów* został wyjęty z kontekstu i odnosi się jedynie do Mekki i Medyny, nie zaś do całego Półwyspu Arabskiego⁹. W jego mniemaniu, wiele osądów religijnych, które uczeni muzułmańscy wydawali w odległych wiekach, dziś straciło już na aktualności i nie przystaje do skomplikowanych wyzwań współczesnego świata. Autorzy niektórych publikacji prasowych zastanawiali się, skąd wśród środowisk muzułmańskich wzięły się obawy i poważne opory przed zaistnieniem chrześcijaństwa w Katarze, skoro przez wieki w świecie arabsko-muzułmańskim wyznawcy obu religii żyli obok siebie, tworząc swoistą mozaikę wyznaniową (np. Egipt, Irak itd.). Przyczyną tych obaw, w opinii lokalnej prasy katarskiej, wydaje się poczucie zagrożenia przed konfrontacją z chrześcijańskimi misjonarzami. Publicysta gazety „Al-Arab” przypomniał w tym kontekście głośną w arabskich mediach kwestię misji grup ewangelikalnych w Maghrebie – Maroku, Tunezji oraz Algierii – gdzie, mimo kary więzienia i wysokiej grzywny, odnotowano w ostatnich czasach liczne przypadki zmiany wiary na chrześcijańską. Autor radził Katarczykom, by w dzisiejszym zglobalizowanym świecie nie bali się różnorodności i konfrontacji własnej wiary, gdyż oznaczałoby to kruchość własnych przekonań religijnych¹⁰.

Debata na temat pierwszego kościoła nie ominęła również internautów. Na stronach forum Uniwersytetu Katarskiego można znaleźć opinie, że skoro chrześcijan w Katarze należy liczyć w dziesiątkach, a nawet setkach tysięcy, to rzeczą normalną jest, by mieli możliwość wspólnego praktykowania swojej wiary: „Lepiej kościół niż kolejny zachodni przybytek siejący zepsucie”¹¹. Nie brakuje również stwierdzeń, że Katar nie jest państwem wyznaniowym, więc obecność świątyni chrześcijańskiej nie powinna być traktowana jako naruszenie konstytucji opartej na Koranie.

W środowisku katarskich biznesmenów pojawił się dylemat co do udziału muzułmanina we wznoszeniu świątyni chrześcijańskiej. W odpowiedzi na zapytanie jednego z potencjalnych podwykonawców projektu przewodniczący Międzynarodowej Unii Uczonych Muzułmańskich dr Jusuf al-Karadawi 18 maja

⁸ S. Verma, *Qatar Hosts Its First Christian Church*, „The Times”, 14.03.2008.

⁹ A. Sheffrin, *Christians to Welcome Qatar's First Christian Church*, 24.02.2008, <http://www.christianpost.com>.

¹⁰ Salah Al-Dżawruszi, *Hawl bina kanā'is fi mudžtama muslim – iszkalijjat al-waj bi-al-ahar*, „Al-Arab”, 18.02.2008.

¹¹ <http://www.qataru.com>, <http://www.alommah.org/forum>.

2008 r. wydał orzeczenie religijne objaśniające postawę muzułmanina w tej sprawie¹². *Fatwa* odnosi się pozytywnie do budowy świątyni dla rezydujących w Katarze wiernych z Ludów Księgi (a więc chrześcijan i wyznawców judaizmu), jak również dopuszcza udzielanie im w tym przypadku pomocy przez muzułmanów. Wylicza też warunki niezbędne do tego: rzeczywistą potrzebę licznej wspólnoty wyznaniowej oraz zgodę muzułmańskiego władcy. Za podstawę swojego stanowiska szajch wymienia werset 2 sury *Stół Zastawiony*: „Wspomagajcie się wzajemnie w pobożności i bogobożności! Ale nie wspomagajcie się wzajemnie w grzechu i wrogości!”¹³. Jusuf al-Karadawi, zwolennik hanafickiej szkoły interpretacji prawa muzułmańskiego, przyznaje jednocześnie, że wiele szkół *szari’atu* stoi na zgoła odmiennym stanowisku: przeciwko są adepci szkoły malikickiej, hanbalickiej, szafi’ickiej, a także zwolennicy interpretacji Abu Jusufa (zm. 804). Według nich, wierzący muzułmanin nie może przyłożyć ręki do budowy świątyni niemuzułmańskich. Wbrew obawom przeciwników gestu emira, fakt otwarcia kościoła nie uzewnętrznił niepokojów społecznych w Katarze. Katarczycy okazali się bardziej otwarci na gest emira niż rysowała to konserwatywna prasa. Wkrótce też w pobliżu świątyni katolickiej ma ruszyć budowa kościołów innych odłamów chrześcijańskich.

Wraz z umożliwieniem swobodnego kultu religijnego chrześcijanom rozpoczyna się w Katarze nowa era. Dotychczas odbywanie niemuzułmańskich zgromadzeń religijnych było w tym kraju nielegalne. Od czasu opuszczenia Kataru przez Brytyjczyków na początku lat 70. kościoły chrześcijańskie funkcjonowały nieoficjalnie – gromadzono się w prywatnych domach lub szkołach. Było to tolerowane przez sunnicką monarchię w Doha, hołdującą tradycyjnie muzułmańskim wzorcom życia społecznego. Katar zmienił ten kierunek kursu politycznego w 1995 r., gdy w drodze bezkrwawego przewrotu pałacowego władzę objął emir Hamad Ibn Chalifa Al Sani, który w warunkach kryzysu gospodarczego i konfliktów na tle religijnym odsunął od władzy swojego ojca. Od tego czasu Katar zmienia się w kierunku wyznaczanym przez ogólnoświatowe trendy globalizacji, liberalizacji i proamerykańskiej demokratyzacji Bliskiego Wschodu, pozostając jednocześnie zachowawczą muzułmańską monarchią dziedziczną. Proces przemian wewnętrznych objął już m.in. wprowadzenie nowej konstytucji, gwarantującej wolność stowarzyszeń, praktyk religijnych i pełne prawa wyborcze dla kobiet. Zapoczątkowano proces decentralizacji administracji publicznej, odbyły się pierwsze w historii kraju wybory samorządowe, znowelizowano kodeks cywilny i administracyjny, zalegalizowano działalność związków zawodowych.

¹² <http://www.iumsonline.net>; Muhammad Sabra, *Dr Al-Karadaki: Ikamat kanisa fi Katar dżā’iz*, „Al-Arab”, 19.05.2008.

¹³ Cytat z Koranu w tłumaczeniu J. Bielawskiego, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1986.

Jednocześnie w bogatym w gaz ziemny Katarze trwa *boom* ekonomiczny, napędzany przez rosnące na świecie ceny nośników energii. Władze w Doha walczą o choć częściowe przechwycenie natężonego napływu zachodnich turystów z sąsiednich Zjednoczonych Emiratów Arabskich (szczególnie Dubaju), inwestując dziesiątki miliardów dolarów w rozbudowę miejscowej infrastruktury, oferując rozmaite atrakcje turystyczne i udogodnienia inwestycyjne.

Zdaniem komentatorów z łamów bliskowschodniej prasy, właśnie w duchu liberalizacji kraju należy odbierać gest emira z dynastii Sani, dający zielone światło dla budowy świątyń chrześcijańskich. Pojawiły się również głosy łączące to wydarzenie z wysiłkami Kataru na rzecz ubiegania się o organizację igrzysk olimpijskich w 2020 r. po udanej olimpiadzie azjatyckiej w 2006 r. Wiadomo, że kandydatura Dohy odpadła w fazie wstępnej kwalifikacji do igrzysk 2016 r., ustępując tylko czterem zwycięskim miastom (z listy 20 startujących). Co więcej, niektórzy publicyści zwracają uwagę, że kolejnym krokiem może być zaproszenie Benedykta XVI do złożenia wizyty w Katarze (o takiej ewentualności wspominał m.in. wicepremier Kataru i minister energii i przemysłu Abd Allah ibn Hamad al-Atijja, reprezentujący katarski rząd na ceremonii otwarcia kościoła w Doha, a także wcześniej, w kontekście Bahrajnu, król tego państwa Hamad ibn Isa Al-Chalifa)¹⁴.

Bez zmian pozostaje natomiast stanowisko prawodawstwa katarskiego wobec ludności niemuzułmańskiej, którą obowiązują przepisy *szari'atu* w interpretacji katarskich władz religijnych. Niemuzułmanie nie mają prawa wnosić spraw do muzulmańskich sądów religijnych, które orzekają w większości spraw cywilnych. Pod groźbą najwyższej kary zakazana jest zmiana wiary na niemuzułmańską (od powstania niepodległego Kataru w 1971 r. wyroki śmierci nie są wykonywane), a co za tym idzie – nie mogą też działać niemuzułmańscy misjonarze. Muzułmanie zmieniający wyznanie są aresztowani. Warto przy tej okazji dodać, że rząd w Doha wydawał zgodę na budowę budynków kościelnych już uprzednio, w roku 2000 i 2003.

Instytucjonalna obecność kościołów chrześcijańskich zniknęła z Półwyspu Katarskiego, podobnie jak z większości arabskich regionów basenu Zatoki Perskiej, w ciągu kilku wieków po pojawieniu się tam islamu. Region ten na nowo przyciągał uwagę misjonarzy wraz z kolejnymi falami kolonializmu oraz odkryciem złóż ropy na początku XX w. Według *World Christian Database*, od 1916 r. na terenie obecnego Kataru funkcjonuje społeczność anglikańska. Współcześnie najbardziej liczącym odłamek chrześcijańskim są wierni Kościoła rzymskokatolickiego (około 50 tys., w 90% Filipińczycy, Hindusi, a także Libańczycy,

¹⁴ *Ifitah awal kanisa katulikijja fi Katar wa indziliyya fi Abu Zabi wa mubahasat fi As-Su'udijja*, <http://www.eltareeq.com>.

obywatele innych państw azjatyckich i zachodnich), anglikanów jest 7–10 tys., istnieje również społeczność koptyjska¹⁵. *World Christian Database* liczbę chrześcijan ocenia łącznie na 70 tys. Niektóre źródła mówią o 100–150 tys., czyli 10% ludności Kataru (m.in. szacunki Watykanu)¹⁶. Oficjalnie wśród chrześcijan nie ma obywateli tego kraju. Warto przy tym pamiętać, że aż 70% z 1,5 mln mieszkańców Kataru to obcokrajowcy.

W większości arabskich monarchii nad Zatoką Perską budynki kościołów wznoszą się od lat. Swoboda kultu religijnego dla chrześcijan w Kuwejcie, Bahrajnie, Zjednoczonych Emiratach Arabskich i Omanie pomogła tym krajom w stworzeniu bardziej przyjaznego środowiska życia dla milionów pracowników najemnych z zagranicy. Po otwarciu kościoła Matki Bożej Różańcowej w Katarze wahhabicka Arabia Saudyjska pozostaje ostatnim krajem regionu zakazującym praktykowania wiary innej niż islam.

¹⁵ *World Christian Encyclopedia*, II edition, Vol. 1, Oxford University Press, New York 2001, s. 617–618.

¹⁶ S. Verma, op. cit.